

Mądzik ocenzurowany w Teheranie

•• W spektaklu „Wilgoć” cenzorzy nie pozwolili pokazać włosów aktorek. Z wystawy plakatów Leszka Mądzika usunęli trzy z nich, bo pokazywały zbyt wiele nagości.

- Z Iranu przyleciałem we wtorek - mówi Leszek Mądzik. W rękę dźwiga niewielką, ale ciężką statuetkę, którą nagrodzono udział Teatru Scena Plastyczna KUL w dziewiątej edycji Iran International Festival of University Theatre w Teheranie. Teatr Leszka Mądzika wystawił trzy razy „Wilgoć”, spektakl pokazywany już na wszystkich kontynentach i czytelnicy chyba pod każdą szerokością geograficzną. Grano na Uniwersytecie Teherańskim, gdzie też zwyczajowo odbywają się modły z udziałem najważniejszych duchownych irańskich oraz antyamerykańskie demonstracje.

Przed pokazami odbyła się próba dla cenzorów, którzy poprosili, aby kobiety pokazujące się w spektaklu miały zakryte włosy.

Wizja destrukcji życia po śmierci, symbolizowana w spektaklu m.in. przez rozpadające się formy i przez wilgoć, wywołała gorące polemiki. - Jeden z widzów dyskutował ze mną, że świat życia po śmierci nie może



Irańskie trofea Leszka Mądzika

być tak tragiczny. Że on sam jest pewien, że będzie po śmierci zbawiony, szczęśliwy - opowiada Leszek Mądzik. Przywiązanie do tradycji perskiej poezji, opartej na narracji i przypowieściach, sprawiło, że spotkanie z teatrem, który wypowiada się inaczej, nie przez treść, a poprzez formę, było dla

widzów oraz uczestników warsztatów zaskakującym doświadczeniem. - Jest tam bardzo żywe, otwarte, ciekawe środowisko teatralne. Polska kultura zamyka się dla nich w kręgu trzech nazwisk: Kieślowski, Grotowski, Kantor. Przyjmowano nas bardzo gościnnie i opiekuńczo - kontynuuje Mądzik.

Religia jest w Iranie wszechobecna. W Szirazie, tysiąc kilometrów od Teheranu, podczas uroczystości otwarcia w galerii tamtejszego uniwersytetu wystawy plakatów Mądzika, ich autor wchodził na salę pod uniesionym nad jego głową Koranem. Wcześniej z wystawy zdjęto trzy plakaty, w tym jeden zrobiony na niedawne Konfrontacje Teatralne w Lublinie. Cenzorzy uznali, że sylwetki kobiet na plakacie są zbyt nagie.

- Do Iranu polecałem zaraz po występach w USA. W Nowym Jorku dziwiono się, że mój teatr wystąpi teraz w Teheranie. Mapa naszych podróży przesuwa się na kraje arabskie, występowałyśmy ostatnio kilkakrotnie w Egipcie, Syrii, Libanie, Azerbejdżanie - wylicza reżyser. Dzisiaj Mądzik jedzie z wystawą i na spotkania autorskie do Kanady, do kraju wróci 20 maja. Potem leci do Gruzji. ●

GRZEGorz JÓZEFczuk